

Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże!

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Wydanie II

Za Wiarę i Ojczyznę!

„Gazeta Grudziądzka“ wychodzi 3 razy tygodniowo
w wydaniach: I. (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica), III. (Wielkopolska i Śląsk)
wraz z bezpłatnymi dodatkami: „Gospodarz i Osadnik“, „Robotnik“, „Dobra Gospodyni“, „Śmiech“, „Przyjaciel Młodzieży
Gość Świąteczny“ i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnośnieniem, do domu 3,89 zł., miesięcz. 1,30 zł

w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów, zagranicą wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgii 36 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol.,
w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarii 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrii 8 szylingów, w Danii 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich,
we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara meryk. — Ogłoszenie drobne z słowo 20 groszy, słowa
łustym drukiem podwójnie najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

Na sobotę, 1-go lutego 1936 r.

Kto za tę naukę płaci

Trzeba przyznać, że pamiętniki generała Składkowskiego wydane ostatnio w książce zatytułowanej „Strzępy meldunków“ są ciekawym dokumentem wyjaśniającym dlaczego to po 1926 roku wiele rzeczy działo się tak, a nie inaczej, dlaczego polska polityka wewnętrzna czy zagraniczna układała się w takim a nie innym kierunku, dlaczego wiele aktów państwowych nosi na sobie takie, a nie inne piętno. Historykowi, który będzie kiedyś opisywał dzieje pierwszych lat po odzyskaniu naszej niepodległości, książka ta odda niewątpliwie wielką przysługę, bowiem umożliwi mu poznanie dokładnego ducha czasów.

Nie tem jednak chcemy zaprzętać dziś umysły naszych czytelników. W jednym z rozdziałów swych pamiętników, gen. Składkowski opisując wypadki przysięgi po wyborach do ciał ustawodawczych w 1930 roku, taki oto podaje urywek rozmowy przeprowadzonej z marszałkiem Piłsudskim:

„Ja: Tutaj w ministerstwie spraw wewnętrznych, umiem już wszystko i praca idzie mi łatwo“, a następnie:

„Ja: Ale jak Pan Marszałek każe mi przejść do wojska, to napewno w ciągu pół roku lub roku nauczę się moich nowych obowiązków“.

Trzeba więc przyznać, że w pamiętnikach swych gen. Składkowski jasno, szczerze i wyraźnie przyznaje w jaki to sposób w okresie po 1926 roku dokonywano nominacji na najwyższe stanowiska i postępowania państwowe. Przy nominacjach tych nie odgrywało roli przygotowanie fachowe, znajomość dokładna danego resortu, rutyna, ale odbywało się to tak jak gen. Składkowski pisze. Mieliśmy zresztą tego liczne przykłady i to nie tylko przy obsadzaniu stanowisk wyższych, ale także i przy obsadzaniu wogóle wszelkich stanowisk w administracji państwowej, samorządowej w ubezpieczalniach społecznych, w instytucjach samorządu gospodarczego itd. itd.

System obsadzania możliwie największej ilości stanowisk przez wojskowych jest zresztą i nadal stosowany. Bo dlaczego nie miałby być stosowany kiedy jak mówi gen. Składkowski w swoich pamiętnikach „napewno w ciągu pół roku lub roku nauczę się moich nowych obowiązków“.

Mniejsza z tem co się będzie działo i jak będzie wyglądało dobro instytucji, w której nominat w przeciągu pół czy nawet całego roku będzie uczył się dopiero swych no-

wych obowiązków. W to nie wniesiono i nie brano pod uwagę.

W świeżej pamięci mamy na przykład proces tak zwanego uzdrawiania instytucji ubezpieczeniowych. Trzeba przyznać, że w dziedzinie ubezpieczeniowej nie wszystko było dobre przed owym okresem. Jednak co się zaczęło dziać z chwilą kiedy zniesiono samorząd w instytucjach ubezpieczeniowych i powadzano gdzie tylko można było komisarzy, przeważnie wojskowych, tego doprawdy bujna fantazja nawet przewidzieć nie była zdolna. Reorganizacja jaką w tej dziedzinie chciano przeprowadzić, doprowadziła do całkowitej dezorganizacji tej bądź co bądź potrzebnej instytucji. Ustawodawstwo ubezpieczeniowe, które miało

postawić instytucję ubezpieczeń na trwały i zdrowy grunt, okazało się tak samo szwankujące i nieżyłowe jak i same ubezpieczalnie, kierowane przez niefachowych ludzi.

I działo się tak we wszyskich dziedzinach i na wszelkich stanowiskach. Nie wiadomo z jakiej przyczyny i powodu odchodzili jedni ludzie, a przychodzili na te same stanowiska ludzie inni, bez przygotowania, i bez znajomości swych nowych obowiązków. I zaczęła się znowu okres nauki, w czasie zaś tego okresu musiało wszystko kuleć i szwankować. Odbijało się zaś wszystko to nie na kim innym, jak tylko na szarym obywatelu, który za naukę tę stanem i położeniem w jakim się obecnie znajduje dziś odpowiada. (gl.)

Ostatnia droga króla Jerzego V

W kaplicy zamku królewskiego w Windsor złożone zostały na zawsze zwłoki króla Imperjum Brytyjskiego Jerzego V-go.

Przebieg wtorkowych uroczystości pogrzebowych w Londynie był bardzo uroczysty i bardziej wspaniały, aniżeli pogrzeb króla Edwarda V-go w 1910 roku. 11.000 żołnierzy wszystkich rodzajów broni tworzyło szpaler od o-pactwa westminsterskiego do dworca Paddington. O godz. 10-ej wyruszył kondukt żałobny z Westminster Hall i skierował się ulicami miasta na dworzec Paddington, skąd pociąg wiozący szczątki króla opuścił Londyn o godzinie 12,00.

Trumna pokryta była sztandarem królewskim, na którym są wyhaftowane herby Anglii, Szkocji, Irlandii i Walji. Za trumną kroczył król Edward VIII, ubrany w mundur admirałski. Za królem szli synowie zmarłego króla, a w następnym szeregu monarchowie zagraniczni i to królowie belgijski, bułgarski, norweski, duński i rumuński. Poza tem w orszaku postępowali również prezydenci, dyplomaci i reprezentanci różnych krajów.

Baterie ustawione w Hyde Park oddawały salwy honorowe.

Z frontu wojennego

Doniesienia obu stron o sytuacji na froncie północnym są w dal szym ciągu zupełnie sprzeczne.

Komunikat włoski zapewnia, że nie tylko udało się powstrzymać ofensywę abisyńską, w rejonie Tem-

O godzinie 14,15 pociąg żałobny przybył na dworzec w Windsor i przy dźwięku marsza żałobnego Chopina, kondukt ruszył dalej, kierując się do zamku w Windsor, gdzie w kaplicy św. Jerzego miał odbyć się ostatni akt uroczystości pogrzebowych.

A żałobne minuty znaczył ponurym dźwiękiem jednorazowym uderzeniem dzwon kaplicy windsorskiej. Na czele orkiestr, towarzyszących trumnie, kroczyła orkiestra kobziarzy szkockich, którzy na oryginalnych swych instrumentach grali rodzaj lamentu żałobnego.

O godz. 15-tej laweta z trumną, ciągnięta przez marynarzy i oficerów przybyła do celu — kaplicy windsorskiej, na stopniach której król Edward VIII zwrócił się do królowej wdowy, jadącej w powozie tuż za najbliższą rodziną, wprowadzając ją za trumną do kaplicy. Po odprawieniu modłów i wykonaniu pieśni żałobnych przez chóry mieszane o godz. 15,30 prochy królewskie spuszczone do podziemi kaplicy windsorskiej na wieczny spoczynek.

Dwuminutowa cisza w całym Imperjum Brytyjskim zakończyła smutny ten obrządek.

zwycięstw i wyparcia Włochów z Tembien.

Deszcze, które od dwu dni znów padają na froncie północnym, paralizują istotnie w bardzo dużym stopniu akcję wojsk włoskich, Abisyńczycy zaś obiecują sobie, dzięki nim, nowe sukcesy.

Pod Makallą walki toczą się bez przerwy, przyczem obie strony utrzymują się na swych pozycjach.

Z Dessie donoszą, iż pod Makallą poddały się dobrowolnie Abisyńczykom nowe oddziały, m. in. oddział, złożony z 85 ludzi, wśród których znajdowało się 12 strzelców tyrolskich.

NA FRONCIE POŁUDNIOWYM

Operacje wojenne na froncie południowym zostały chwilowo przerwane. Negelli i obszar pomiędzy Nencio a Turor znajduje się w ręku Włochów. Obszary te zostały zajęte przez wojska zmotoryzowane. Włosi rozpoczęli pracę nad ufortyfikowaniem zdobytych rejonów. Między innymi Włosi budują nową bazę lotniczą, która będzie oddalona tylko o 440 km. od Addis Abeby. Ras Desta przeniósł swą kwaterę główną do miejscowości Wardera.

W prowincji Sidamo samoloty włoskie zrzucały znaczną ilość bomb. Około 500 osób poniosło śmierć. Dagabur i Sassabeneh zostały również zburzone przez samoloty włoskie. Według doniesień abisyńskiej kwatery głównej ruchy wojsk abisyńskich na froncie południowym rozwijają się według programu. Abisyńczycy zdążyli wyrównać luki spowodowane przez odwrót wojsk rasa Desty. —

Wybory w Grecji

W niedzielę, odbyły się w Grecji wybory do parlamentu według nowej ordynacji wyborczej.

Według dotychczasowych wiadomości wybory niedzielne odbyły się nagle spokojnie. Sklepy ateńskie były w niedzielę zamknięte. Ruch uliczny był ograniczony, ruch samochodów uzależniony był od specjalnych zezwoleń. Wszystkie budynki rządowe obsadzone były przez wojsko. Zgromadzenia na ulicach były zakazane. Udział w wyborach był niezwykle liczny.

Według danych, zebranych w Atenach o godz. 3 rano rozdział mandatów będzie następujący: wenezeliści 125 — 130 mandatów, partja ludowa Tsaldarisa 60 — 65, zwolennicy b. dyktatora Kondylisa (sanacja grecka) 70 — 80, komuniści 10—12, małe ugrupowania razem 25 mandatów.

Przywódca wenezelistów, Sophalis, wyraził pogląd, że wynik niedzielnego głosowania świadczy o pacyfikacji wewnętrznej kraju. Z tego też powodu winien obecnie powstać rząd jedności narodowej.

„Jest Pan nudny”

Dalsze urywki ze „Strzepów Meldunków” gen. Sławoj-Składkowskiego

„Minister Beck zawiadomił mnie telefonicznie, że dnia 29 września (1930 roku), o godzinie piątej popołudniu, Komendant będzie rozmawiał w sprawach sytuacji politycznej w Prezydium Rady Ministrów z paru osobami spośród swych najbliższych współpracowników.

W dużej sali Prezydium zebrał się na wyznaczoną godzinę: prezes Sławek, b. premier Świtalski i ja. Za chwilę wszedł Komendant w mundurze marszałkowskim w towarzystwie ministra Becka.

Gdy tylko zajęliśmy miejsca przy stole, Komendant zaczął mówić:

„Moja metoda walki politycznej ma za cel: 1) zmianę konstytucji; 2) poprawę złych obyczajów politycznych i parlamentarnych.

Aby to osiągnąć, **przeszkadzam w życiu przeciwnikom**. Są tu: a) aresztowania; b) poszukiwanie broni; c) płacenie za nią kar, czyli wogóle psucie przeciwnikom życia.

Chciałbym się obejrzeć, czy należy ten styl prowadzić do końca tak ostro, czy też przestać go kontynuować.

Sądownictwo poszło na..

Ja stawiam pytania: po pierwsze, czy prolongować to dalej w sposób ostry i silny, czy robić to już normalnie;

po drugie, jak to się odbiło na szansach wyborczych, gdyż napewno, dobrze się odbiło na osłabionej poprzednio administracji“.

Tu pan Marszałek **kazał nam odpowiadać pokolei na postawione przez siebie pytania.**

Mówiąc o wyborach, oświadczyłem, że na zasadzie moich obserwacji, spodziewam się, że Blok Bezpartyjny otrzyma 170 mandatów, nie wliczając w to listy państwowej.

Pan Marszałek rzucił się na to z niechęcią:

„Co pan mi tu wygadujesz!! Znam takich, co wygadują podobnie głupie rzeczy, a później, gdy się one nie sprawdzą, płaczą i wołają: „Nie udało mi się!“

Potem, już spokojnie, Pan Marszałek dodał:

„Przecież ja muszę zupełnie inną taktykę szykować, wobec Sejmu, w którym mam większość, a w którym jej nie mam. Zrozumcie to.“

Odpowiedziałem, że zameldowałem tak, jak sprawa mi się przedstawia, bez naświetlania optymistycznego.

Zebrałszy nasze opinie, Komendant pożegnał nas i odszedł z ministrem Beckiem do gabinetu premiera.

CZEM CHCĘ BYĆ?

Dnia 18 listopada 1930 roku, w dwa dni po wyborach, które dały większość w Sejmie Blokowi Bezpartyjnemu, wezwany zostałem do Komendanta, do Prezydium Rady Ministrów, na godzinę szóstą i pół wieczorem.

Pan Marszałek siedział w gabinecie premiera, przy stole okrągłym, w fotelu stojącym najbliżej okna.

Wygląda na zmęczonego i niewyspanego. A u nóg Jego żarzy

się piecyk elektryczny, gdyż w wielkim gabinecie wcale nie jest za ciepło.

Pokój oświetlony jest jedyną lampą, stojącą na biurku, stąd panuje w nim półmrok.

Melduję się.

Komendant: „Niech pan siada.

Pamięta pan dawną naszą umowę, że pan wraca do wojska?“

Ja: „Tak jest Panie Marszałku!“

Ojciec św. do Kard. Hlonda

J.E.m Ks. Kardynał Prymas August Hlond otrzymał od Ojca św. pismo odręczne następującej treści:

„Ukochanemu Synowi Naszemu Augustowi tytułu Matki Boskiej de Pace Św. Rzymskiego Kościoła Kardynałowi Hlondowi Arcybiskupowi Gnieźnieńskiemu i Poznańskiemu Papież Pius XI.

Ukochany Synu Nasz, pozdrowienie Tobie i Apostolskie błogosławieństwo.

Nad wszelki wyraz drogie nam jest pismo twoje, którym z okazji Narodzenia Boskiego Zbawiciela dałeś wyraz swojej czci względem Nas, składając Nam gorące życzenia pomyślności. Te gratulacyjne wynurzenia synowskiego przywiązania były wytwornie dostosowane do sakralnego znaczenia chwili i odpowiadały zupełnie naszym tęsknotom. Niczego bowiem tak gorąco nie pragniemy jak tego, by prawdziwie i sprawiedliwie przywrócono moc i znaczenie czynników decydujących w duszach i stosunkach ludzkich i aby po należytem uzgodnieniu praw ludzkich z

Komendant: „Teraz zrobił pan dobrze wybory (widząc radość na mej twarzy, głosem surowszym) zrobił pan dobrze wraz z innymi, więc, co pan wybiera obecnie, swój urząd czy wojsko?“

Ja: „Wedle rozkazu, Panie Marszałku, będę dalej pracował.

Komendant: „Jest pan nudny“.

Ja: „Nie mogę przecież osadzić Panie Marszałku, do której służby nadam się lepiej.“

Komendant (przerywając mi niecierpliwym ruchem ręki): „Nie

boskimi, zgoda i pokój stały się znowu szczęśliwym udziałem narodów.

Przy tej sposobności winszuję my Ci, Synu Nasz ukochany, dopełniającego się temi dniami dziesięciolecia twojego gorliwego i nomyślnego urzędowania biskupiego i z całego serca prosimy Pana, że za wstawieniem św. Jana Bosko jeszcze w długie lata sprawował dla dobra dusz swoje posłannictwo, wspierany obfitością łask niebieskich i krzepiony mnogością pasterskich zdobyczy.

W dodatek tych darów bożych i w dowód szczególniejszej miłości, z głębi duszy udzielamy w Panu Błogosławieństwa Apostolskiego tobie, ukochany Nasz Synu, twoim Biskupom Sufraganom, duchowieństwu twemu oraz wiernym tobie powierzonym jak również całemu Zgromadzeniu Salezjańskiemu

Dan w Rzymie u św. Piotra, drugiego dnia miesiąca stycznia, w roku 1936, Pontyfikatu Naszego czternastym.

Papież Pius XI.“

Rezultaty pierwszego miesiąca zniżki cen

Jak to już pisaliśmy, przeprowadzona obniżka artykułów przemysłowych nie dotarła dotychczas do spożywców wiejskiego, a jeżeli dotarła, to w bardzo małym stopniu. To też obniżka ta nie mogła się uwydatnić również i w statystycznych wskaźnikach cen hutowych, ustalonych na miesiąc grudnia przez Główny Urząd Statystyczny.

Wskaźniki cen za miesiąc grudnia 1935 r. według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego przedstawiają się jak następuje (przyjawszy ceny z 1928 r. za 100):

Artykuły rolnicze krajowe 43,7 (w listopadzie 45,9);

artykuły sprzedawane przez rolników 37,2 (w listopadzie 38,3);

artykuły sprzedawane przez rolników 65,4 (w listopadzie 66,9);

artykuły kartelowe 76,6 (w listopadzie 82,9).

Z powyższych liczb statystycznych widzimy, że o ile ceny artykułów kartelowych spadły w grudniu w porównaniu z listopadem ub. roku o 6,3 punktów, to artykuły, nabywane przez rolników, spadły w cenie w tymże miesiącu tylko o półtora punkta. Gdzie zatem zatrzymana została reszta zniżki cen artykułów przemysłu kartelowego, reszta wynosząca 4,8 a więc prawie 5 punktów

pytam o służbę, ale — co jest lepiej dla pana!“

Ja: „Panie Marszałku o tem, co jest dobrze dla mnie, już zdążyłem zapomnieć, służąc Panu Marszałkowi.

„Ofiarowałem się“ i będzie dobrze tak, jak zrobi Pan Marszałek.

Komendant: „Pan mówi do mnie jak austriacki Stäbler i ustępuje pan być tajemniczy“.

Ja: „Tutaj, w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, umiem już wszystko i praca idzie mi łatwo.“

Komendant: „No, no!“.

Ja: „Ale jak Pan Marszałek każe mi przejść do wojska, to napewno w ciągu pół roku lub roku nauczę się moich nowych obowiązków“.

Komendant (uderzając dłoń w poręcz fotela): „Pan mi robi zmartwienie!“

Ja: „Żeby Pan Marszałek miał zawsze takie zmartwienia.“

Komendant: „Kiedy pan taki, to niech pan sobie idzie... Ja panu nawet nie powiem, gdzie pan będzie.“

Ja: „Melduję posłusznie swoje odejście“.

Komendant — macha ręką, że mogę odejść.

Znieść ubój rytualny

Jak to poruszyliśmy w poprzednim numerze naszej gazety, ubój rytualny, praktykowany dotychczas w gminach żydowskich, jest naprawdę klęską gospodarczą, przynoszącą wielkie szkody gospodarce naszej.

Jak wynika z ogłoszonych ostatnio danych, w roku 1928 dochody za ubój rytualny w gminach żydowskich wynosiły 9.237.000 zł., w roku 1929 — 10.834.000 zł., w roku 1935 — około 50 milionów zł. W małych miasteczkach prowincjonalnych wpływy za ubój rytualny stanowią niejednokrotnie całkowity dochód gmin żydowskich. Tem też należy tłumaczyć opór żydów przeciw zamiarom zniesienia uboju rytualnego.

Jeśli idzie o zagranicę, ubój rytualny zniesiony został w Szwajcarii, Szwecji, Norwegii, w Sowietach i ostatnio w 1933 r. w Niemczech.

Jeżeli rocznie opłacają żydzi gminom swoim aż 50 milionów zł. za ubój rytualny, to te 50 mil. zł., rzecz prosta, odbijają na cenie produktu hodowlanego, kupowanego od rolnika. No, boć opłaty rytualne uiszczają tylko od zarznięcia krowy, gęsi, kury, kaczkę itd. Przez ubój rytualny stracili więc rolnicy na swoich produktach hodowlanych w ciągu roku ubiegłego aż około 50 milionów zł.

Czasby był więc najwyższy, by i u nas zniesiono ubój rytualny.

Zuchwały napad na przystanek kolejowy

W poniedziałek rano na przystanek kolejowy Kąty—Podlesie na linii kolejowej Bielsko—Wadowice w Małopolsce Zachodniej dokonano zuchwałego napadu bandyckiego. Szczegóły tego zuchwałego napadu są następujące: Kiedy w przystanku tego odszedł pociąg w stronę Krakowa, a w budynku stacyjnym pozostał się tylko jeden urzędnik, do biura wszedł trzech podejrzanych osobników. Kiedy urzędnik zapytał ich, czego sobie życzą, bandyci wymierzili do niego rewolwery, wzywając go do podniesienia rąk i odwrócenia się do ściany.

Steroryzowany urzędnik uległ rozkazowi opryszków, którzy następnie zrabowali z kasy biletowej około 220 zł. i zbiegli w nieznanym kierunku. Urzędnik natychmiast po ucieczce bandytów zawiadomił o napadzie telegraficznie najbliższe stacje, skąd zaalarmowano policję.

Na miejsce przybyły natychmiast oddziały policji z Wadowic i Bielska. Zarządzono oblawę w okolicy, gdyż istnieje przypuszczenie, że rabunku dopuścili się miejscowe elementy przestępcze.

Nieprawdopodobne projekty

Jak donosi agencja warszawska Press, w najbliższym czasie ma być wydane zarządzenie, na mocy którego poszczególne cukrownie otrzymania mają wykazy plantatorów, u których muszą zakontraktować część plantacji buraków na najbliższą kampanję.

Takie kontyngenty otrzymać mają członkowie spółek wodnych, zadłużonych w Banku Rolnym, oraz rolnicy, posiadający duże zaległości podatkowe. Należność za buraki ma być podejmowana wprost przez urzędy skarbowe lub Bank Rolny na poczet zaległych podatków lub odsetek od długów w Banku Rolnym.

Tak jak obecnie z plantacji buraków drobne i średnie rolnictwo korzysta w małej tylko części, przeważającą zaś ilość kontyngentów plantacji buraków posiada wielka własność ziemską. Jeżeli wiadomości, podawane przez agencję Press miałyby polegać na prawdzie, to w nadchodzącej kampanji buraczanej uprzywilejowani byłiby ci rolnicy, którzy najbardziej zalegają z podatkami dla skarbu państwa i dla Banku Rolnego. Wiadomo zaś, że najbardziej z podatkami do skarbu państwa zalegają obszarnicy. Obszarnicy uprzywilejowani byłiby więc przymusowymi kontyngentami buraczanymi. Oczywiście, tak jak się robiło dotychczas, by dać przymusowy kontyngent obszarnikowi, odebranoby i tak znikomo małe kontyngenty drobnemu i średniemu rolnictwu.

Skarb państwa niby też chciałby, aby z zadłużonego nadmiernie podatnika móc ściągnąć coś niecoś z zaległości. No, aleć nie można tego robić kosztem dalszego obciążania kontyngentów plantacyjnych tym, którym dotychczas obciążono

straszliwie przydział kontyngentów. By skarb państwa i Bank Rolny mogli coś wydostać z nadmiernie zadłużonych w tych instytucjach, na to o wiele prościej byłoby, przejąć część ziemi u tych dłużników, rozparcelować i kwita.

Biskupi niemieccy nawołują do walki z nowopogaństwem

W niedzielę, 26 bm., odczytano z ambon wszystkich kościołów katolickich na obszarze Rzeszy List pasterski biskupów niemieckich, uchwalony na ostatniej konferencji w Fuldzie w dniu 9 bm.

Orędzie biskupów nawołuje katolików niemieckich do utworzenia wspólnego frontu dla ochrony przed ruchem pogańskim w Niemczech, który dąży przedewszystkiem do opanowania młodzieży niemieckiej. List przypomina, że wejście w krąg narodów cywilizowanych zawdzięcza naród niemiecki przyjęciu chrześcijaństwa.

W kołach politycznych zwracają szczególną uwagę na następujące słowa orędzia: w naszej epoce każdy pragnąłby robić rewolucję nie tylko polityczną, lecz również i religijną. Chcąc zaoszczędzić narodowi niemieckiemu kulturkampfu, zwracaliśmy na to często uwagę, zwłaszcza zaś po konferencji w Fuldzie. Tymczasem walka przybiera coraz bardziej na sile.

Orędzie biskupów z całym naciskiem zwraca się przeciw propa-

gandzie neo-pogaństwa i kończy się wezwaniem, aby Niemcy katolicy unikali wszelkiej łączności z kołami pogańskimi i przestrzegali przed dziennikami i książkami, wydawanymi przez te koła.

Przez 15 lat rozparcelow. 4 proc. wielkiej własności

W auli Uniwersytetu Jagiellońskiego, na zaproszenie Krakowskiego Towarzystwa Ekonomicznego, wygłosił w tych dniach odczyt rektor Uniwersytetu Stefana Batorego, prof. dr. Witold Staniewicz, b. minister Reform Rolnych. Tematem odczytu były „zmiany w strukturze agrarnej Polski“.

Zajmujący swój odczyt rozpoczął minister Staniewicz od pod-

kreślenia trudności przebudowy ustroju rolnego, wynikających ze szczupłego zapasu ziemi, poczem omówił kolejno zagadnienia parcelacji, likwidacji serwitutów i komasacji.

Omawiając 15-letnią akcję przebudowy ustroju rolnego, wskazał prelegent, iż parcelacja objęła 2,2 milionów hektarów, a likwidacja serwitutów dalszych 600-000 ha. Ogółem więc przez 15 lat przeszło 40 proc. powierzchni wielkiej własności przekazano w ręce drobnych gospodarzy. Największe natężenie parcelacji przypadało na lata 1926—1930.

Decydującym momentem był tu dość wysoki dochód rolniczy, który zachęcał drobnych posiadaczy do zakupywania ziemi z parcelacji, w czem ponadto przychodziła z pomocą szeroka akcja kredytowa Państw. Banku Rolnego. Z chwilą spadku opłacalności warsztatu rolniczego proces ten został zahamowany. Stwierdziwszy szczupły zapas ziemi, przeznaczony na cele dalszej przebudowy, położył prelegent nacisk na konieczność przejęcia niektórych źle gospodarowanych dużych obszarów, oświadczając się za prowadzeniem polityki egzekucyjnej w stosunku do tej partii wielkiej własności, której nie już nie może uratować i która we własnym interesie musi być likwidowana.

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 29-go stycznia 1936 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Kraków	Bydgoszcz
Pszonica	19,50—20,00	18,00—18,50	18,00—18,25	18,25—18,50
Zyto	12,25—12,50	12,00—12,25	13,00—13,10	12,40—12,60
Jęczmień	13,50—13,75	13,00—13,50	13,25—13,50	13,00—13,50
Jęczmień brow.	15,00—15,50	14,25—15,25	15,00—15,75	14,50—15,25
Owies	13,25—13,50	14,00—14,25	13,75—14,00	13,75—14,00
Mąka pszen. 65%	27,00—28,00	27,50—28,00	21,25—21,50	—
Mąka żytnia 55%	19,50—20,00	17,25—17,75	19,50—21,50	16,50—17,50
Otręby pszenne	10,00—10,75	10,50—11,50	9,75—10,00	10,50—11,75
Otręby żytnie	9,00—9,50	10,00—10,50	9,75—10,00	10,00—10,50
Rzepak	42,00—43,50	41,00—42,00	37,50—38,50	42,00—45,00
Groch polny	19,00—20,00	25,00—26,00	25,00—27,00	21,00—25,00
Kuchy rzepak.	13,50—14,00	14,25—14,50	13,50—14,00	13,25—14,00
Kuchy łniane	15,50—16,00	16,50—17,00	16,25—16,75	16,50—17,00
Ziemniaki jad.	4,50—4,75	3,75—4,50	4,50—4,70	4,00—4,50
Gryka	—	—	—	—
Słoma luźna	—	2,40—2,75	—	—
Słoma prasow.	—	3,00—3,25	—	—
Siano luźne	—	5,75—6,25	7,50—8,00	—
Siano prasow.	—	6,25—6,75	—	—

Ceny żyta zagranicą:

Berlin 20,95; Praga 29,40; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 11,70

Wartość dolara.: 5,31. — Wartość gramu złota: 5,92

Zarejestrowano nową partję polityczną

W komisarjacie rządu miasta Warszawy zgłoszone zostało do zarejestrowania nowe stronnictwo polityczne pod nazwą „Polska Partja Radykalna“. Pod zgłoszeniem jako założyciele tej nowej partji podpisani są: b. minister skarbu Czechowicz, b. ambasador Polski w Stanach Zjednoczonych Filipowicz, p. poseł Jankowski.

Rok temu p. Filipowicz, należąc do obozu BBWR., zaczął tworzyć tak zw. Partję Pracy, wysu-

wając na czoło wszelkich zagadnień konieczność rozpoczęcia i prowadzenia na szeroką skalę robót publicznych. Ostatnio rozwinął szeroką działalność odczytową, krytykując rządy „pułkownikowskie“ a opowiadając się gorąco za obu obecnymi sternikami rządu.

Program tego nowego stronnictwa jest narazie nieznanym. Sądzić należy, że pójdzie on po linii dawnej Partji Pracy.



RENE JOANNE.

13) Adaptacja Katola Forda.

Stanisław Hyczewski należał do gatunku rezonerów. Z tego gatunku rekrutują się ludzie uparci, fantaści i humorysty. Stani należał do tych wszystkich kategorii równocześnie..

Jego aparat o dwóch potężnych silnikach Nordet-Gauvain mógł zarówno lądować, jak i opuszczać się na wodę. Był to więc równocześnie i wodnopłatowiec. Stani

był niezmiernie przywiązany do swej maszyny, którą własnoręcznie zmontował. Był z niej dumny i miał do niej pełne zaufanie.

To też owego pięknego poranku letniego, z nieziemską poprostu rozkoszą oddawał się swojej napowietrznej wędrówce. Lecił na „pełnym gazie“.

Prąd powietrza bił z tak wielką siłą, że pilot od czasu do czasu tracił oddech. Czuł się w powietrzu jak ptak.

Skierował się wprost na północ, pozostając po lewej stronie niskie i nagie wybrzeża, zaledwie wystające z wód Zatoki Gdańskiej.

Wreszcie na horyzoncie zobaczył żółtą linję. Był to półwysep Hel, widziany z tej wysokości, wydawał się olbrzymią falą, zastygłą w bezruchu. Za Helem widział mieniące się w promieniach słońca pełne morze.. swój cel..

Jakgdyby śpieszno mu było tam dotrzeć, zwiększył szybkość i nagle spostrzegł, że nie ułożył sobie żadnego planu działania, ulegając bez zastanowienia wczorajszemu impulsowi.

Próbował zastanowić się teraz nad tem, co go właściwie czeka. Ulubionem wzruszeniem ramion odgonił jednak wszelkie rozmyślenia. Wierzył w swoją szczęśliwą gwiazdę!

Uporządkowawszy sobie w ten sposób myśli, Stani uspokoił pieścota Boba, który zaczynał warczeć. Piesek, aczkolwiek zgadzał się towarzyszyć swemu panu, nie omieszkał jednak przy każdej sposobności dawać mu do zrozumienia, że jest to z jego strony wielkie poświęcenie. W tym celu, leżąc u nóg swego pana, warczał i jęczał naprzemiennie.

— Czy ty się wreszcie uspokoisz! — krzychał Stani. — Jeśli natychmiast nie zamilknie, nigdy cię już z sobą nie zabiorę!

Spojrzał w dół. Obleciał już Hel i zbliżał się do niemieckiego wybrzeża. Ponieważ cała okolica ma niebezpieczną sławę, mogłoby się zdarzyć, że zaginione kutry właśnie w tych stronach się znajdują.

Silne fale i prądy rozbijają tu okręty wyrzucając na wybrzeże tylko smętne resztki. Z drugiej strony wybrzeże niemieckie jest w tem miejscu prawie niezamieszkałe, gdyż rybacy skupiają się zaledwie w trzech ubogich wioskach..

Ostatecznie mogło się zdarzyć, że trzy zaginione kutry tutaj zostały rzucone siłą prądu, a zresztą w braku innych tropów..

Stani nie zastanawiał się zbyt głęboko nad tem zagadnieniem. Lecił teraz nad wybrzeżem. Aby lepiej przyjrzeć się okolicy, zeszedł na sto metrów i zwolecił. Połcał ziemi, na którą patrzył, wydawała mu się prawdziwym pustkowiem, gdzie nie nie znamionowało życia.

Bob, który znał się doskonale na lataniu, myślał, że wkrótce nastąpi lądowanie, wstał więc, drżąc z radości. Wskoczył na wolne siedzenie u boku swego pana i spoglądał w dół.

Ale nagle zaczął wściekle ujadąć, w taki sam sposób, w jaki zwykł to czynić, kiedy jakiś podejrzany wlecze zbliżał się do hangarów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Instrukcje o oszczędnościach w budżetach samorządowych

Minister spraw wewn. p. Wład. Raczkiewicz wydał okólnik do wszystkich wojewodów, starostów, prezydentów miast i przewodniczących wydziałów powiatowych, którym udziela instrukcji co do ustalania i zatwierdzenia preliminarzy budżetowych związków samorządowych na roku 1936-37.

W okólniku tym min. Raczkiewicz wskazuje, w jakim kierunku mają pójść oszczędności samorządu, by przez te oszczędności dążyć do zmniejszenia rozpiętości cen między artykułami przemysłowymi i artykułami rolnymi. Zaleca więc przeprowadzenie w miastach zniżki cen za prąd elektryczny, wodę, gaz, koks, za komunikację tramwajową czy autobusową itp.

Za zniesieniem opłat mytniczych, mostowych, kopytkowych oraz obniżeniem opłat za korzystanie z urządzeń targowych — powinno nastąpić również odpowiednie obniżenie opłat za korzystanie ze specjalnych urządzeń targowych, jak hale, kramy miejskie, lokale sklepowe, składy publiczne, wagi itp.

Następnie min. Raczkiewicz wskazuje, że obniżenie dochodów w samorządach powinno być wyrównane przez obniżenie wydatków osobowych, przez redukcję pracowników.

Redukcja ta powinna dotyczyć pracowników, dla których praca w związku samorządowym nie jest podstawą egzystencji, a więc **OSOBY, POBIERAJĄCE EMERYTURĘ, ZAJMUJĄCE PARĘ POSAD, KTÓRYCH WSPÓŁMAŁŻONK LUB WSPÓŁMAŁŻONKA POSIADA ŹRÓDŁO DOCHODU, WYSTARCZAJĄCE NA UTRZYMANIE RODZINY, CÓRKI I SYNOWIE ZAMOŻNYCH RODZICÓW** itp.

Natomiast akcja oszczędnościowa nie powinna zamykać drogi do pracy w samorządzie młodemu siłom pracowniczemu, posiadającym odpowiednie cenzus naukowy.

Winny być zredukowane do minimum

WYDATKI O CHARAKTERZE REPREZENTACYJNYM.

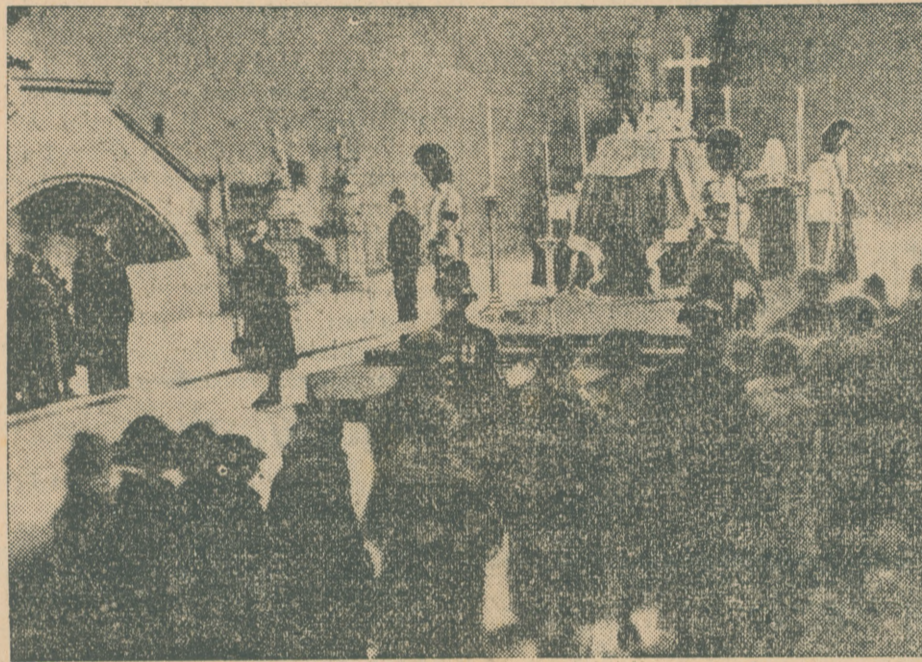
Zaniechać należy dokonywania wydatków z okazji rocznic, wizytacji i obchodów. Należy dopilnować również, aby zarówno powiatowe związki samorządowe, jak i miasta

OGRA NICZYŁY ILOŚĆ SAMOCHODÓW OSOBOWYCH.

Oszczędności w działach specjalnych, JAK DROGI, OŚWIATA, ZDROWIE, OPIEKA SPOŁECZNA i POPIERANIE ROLNICTWA winno odbywać się z jak największą ostrożnością i możliwie w jak najbardziej ograniczonych rozmiarach. Ze względu na gospodarze i państwowe znaczenie przysposobienia rolniczego, powiatowe związki samorządowe — o ile pozwala na to równowaga budżetowa — powinny nadal przewidywać odpowiednie kwoty na pracę przysposobienia rolniczego. W granicach równowagi budżetowej uwzględniać należy również kredyty na konieczne potrzeby o-

chrony przeciwpożarowej, w szczególności na zaopatrzenie straży pożarnej w niezbędny sprzęt, oraz nie należy skreślać w budżecie kredytu na utrzymanie powiatowego instruktora pożarniczego.

Pan minister podtrzymuje w całej rozciągłości zalecenia co do ograniczania wydatków o charakterze subwencyjnym, zwraca uwagę, że mogą być preeliminowane subwencje na cele wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, Ligę Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, Polski Czerwony Krzyż, oraz Fundusz Obrony Morskiej.



Ostatni hold

składają londyńczycy swemu umiłowa nemu władcy, w żałobnej procesji trumną jego poraz ostatni okrażając.

Na czym nie zarabiają już aferzyści

Na czym to już dziś nie zarabiają rozmachi kombinatorzy, naciągacze i oszuści. Każdą okazję uśmieją oni wykorzystać, by coś na tem zarobić. Jak podają gazety krakowskie, w ostatnim czasie rozmaici aferzyści w okolicach Krakowa zaczęli sprzedawać drewniane kawałki i części trumny, rzekomo pochodzące ze srebrnej trumny, w której przez pewien czas spoczywał zwłoki marszałka Piłsudskiego. Wobec tej nowej afery oszustów władze wojskowe w Krakowie podają do wiadomości, że wszystkie drewniane części trumny

marzałka Piłsudskiego zostały spalone na Sowińcu, zaś osoby, zerujące na pamięci J. Piłsudskiego, w razie nie zaprzestania swej zbrodniczej działalności, zostaną oddane w ręce policji.

Skazani Ukraińcy przewiezieni do świętokrzyskiego więzienia

Skazani na śmierć w procesie o zabójstwo śp. min. Pierackiego Rusini Bandera, Lebed i Karpyniec, amnestjonowani na zasadzie niedawnej amnestji, przewiezieni zostali pod silną eskortą i przy zastosowaniu wszelkich środków ostrożności do więzienia świętokrzyskiego. Razem z nimi przewieziono skazanych w tym samym procesie na karę dożywotniego więzienia Kłymyszyna i Pidhajnego.

Spadek liczby małżeństw w Polsce

W okresie ostatnich lat daje się zauważyć spadek liczby małżeństw w Polsce. Podczas gdy w roku 1929 zawarto w całym kraju 299.171 małżeństw, to w roku 1934 liczba małżeństw spadła do 270.255. Spadek jest tem większy, że w okresie tym zanotowano dość znaczny wzrost ludności; podczas gdy w roku 1929 przypada na 1000 mieszkańców 9,4 małżeństw, to w roku 1934 tylko 8,3 małżeństw.

Na przestrzeni lat 1932—1934 ilość małżeństw w liczbach bez-

Nowy wampir

Morderca 12 dzieci przed sądem

W miejscowości Szweryn (Meklemburgia) rozpoczął się proces, który przewyższa jeszcze okropnością rozprawę przeciwko Kürtenowi.

Przed sądem staje 65-letni zegarmistrz Adolf Seefeld. Akt oskarżenia zarzuca mu, że od 1930 roku zamordował przy pomocy jakiejś gwałtownie działającej trucizny 12 dzieci w wieku od czterech do dwunastu lat. Zwłoki ofiar starego truciciela znajdowano w krzakach w rozmaitych miejscowościach przez które Seefeld przechodził podczas swoich wędrówek.

Był on sylwetką niezwykle popularną, znaną w setkach miasteczek i wsi niemieckich. Nazywano go powszechnie „Wujek Tik-Tak“, był bowiem wędrownym zegarmistrzem. Trzecią część swego życia spędził Seefeld w więzieniu; odsiedział ogółem 23 lata. W latach od 1893 do 1930 był kilkakrotnie podejrzany o mordowanie dzieci, nawet go aresztowano, nigdy jednak nie zdołano udowodnić mu winy.

Obecnie znaleziono przy nim podczas ostatniego aresztowania notataik który zdołano odcyfrować. Okazuje się z niego, że podstępem zwabiał dzieci z domów rodzicielskich, a następnie unosił je. Większości porwanych dzieci udało się zbiec potwornemu starcowi.

Seefeld wypiera się winy.

Rybacy na Kaspijskim morzu

Na morzu Kaspijskim w odległości około 250 km od brzegu wykryto porwaną przez prąd ławicę lodową, na której znajduje się 118 rybaków i 1400 koni. Przy dalszych poszukiwaniach samoloty odnalazły jeszcze jedną ławicę lodu, na której znajduje się 40 rybaków. Samoloty zrzuciły kartkę z zapowiedzią, że zamierzają lądować, prosząc o poczynienia, odpowiednich przygotowań.

Strzały przed sądem

Przed sądem okręgowym w Wilnie rozpoczęła się rozprawa przeciwko Koblencówni i jej 17-tu towarzyszą, oskarżonym o przynależność do partji komunistycznej i działalność wywrotową.

Podczas składania zeznań przez świadka oskarżenia Jakóba Strzelczuka, spośród publiczności podszedł do świadka jakiś młody człowiek i dał doń 4 strzały, następnie rzucił się do ucieczki. Pobiegli za nim policjanci. Wówczas strzelił on powtórnie 2 razy, raniąc w nogę jedną osobę z pośród publiczności. Na schodach strzelił do zamachowca policjant i ranił go. Okazało się, że jest to Sergjusz Prytycki.

Strzelczuk po otrzymaniu 4 postrzałów upadł na ziemię, następnie unosił się i ze słowami: „Niech żyje Polska!“ upadł powtórnie. Strzelczuk i Prytycki po otrzymaniu pierwszej pomocy zostali przewiezieni do szpitala.

Żydowskie machinacje

W Warszawie jest wiele wędzarni śledzi, przytem wszystkie prawie wędzarnie znajdują się w rękach żydowskich. Ponieważ w ostatnich czasach połowy śledzi przez rybaków polskich były bardzo obfite, przeto należało się spodziewać, że ceny śledzi solonych i wędzonych znacznie spadną. Tymczasem, w Warszawie ceny te nadal utrzymywane były na poziomie bardzo wysokim. Zaczęto szukać przyczyn tego zjawiska i oto okazało się, że przyczyną tego zjawiska jest... tajna zмова właścicieli wędzarni śledzi. Unieruchomiono mianowicie część wędzarni, płacąc właścicielom ich wysokie odszkodowania, podbijając jednocześnie bardzo wysoko ceny na śledzie wędzone.

Wskutek machinacji kartelu cena śledzi wędzonych wzrosła w Warszawie o 50 procent, mianowicie z 80 groszy do 1,20 zł za skrzynkę, zawierającą

10 sztuk w sprzedaży pół-hurtowej. Odpowiednio też wzrosły ceny śledzi wędzonych w detalu.

Komisariat Rządu przystąpił do likwidacji tego tajnego żydowskiego kartelu.

Masowe wymówienia robotnikom rolnym

Jak nam donoszą, na terenie województw warszawskiego i łódzkiego obywatele ziemscy dokonali masowych wymówień robotnikom rolnym. Jak podają związki zawodowe robotników rolnych na terenie powiatów włocławskiego, nieśzwawskiego, łęczyckiego i kutnowskiego, z dniem 1 stycznia br. dokonano wymówienia 3362 robotnikom rolnym różnych kategorii.

Wiadomości bieżące

Sobota, 1 lutego 1936 r.

Sobota: Ignacego b. i m.
Wschód słońca: 7.18; zachód 16.21
Niedziela: N.M.P. Gromu.
Wschód słońca: 7.16; zachód 16.22
Poniedziałek: Błażeja b. i m.
Wschód słońca: 7.14; zachód 16.24

— Bóle w żołądku, ściskanie w dolku, obstrukcję, gnienie w kiszkażach, gorycz w ustach, złe trawienie, łatwo usunąć przez częste stosowanie wody gorzkiej Franciszka-Józefa, biorąc wieczorem przed udaniem się na spoczynek pełną szklanekę takowej. Zal. p. lekarzy.

★ **DZISIEJSZY NUMER „GAZETY”** wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dodajemy bezpłatny „**DO-DATEK ŚWIATECZNY**”.

Województwa centralne

WIELKI POŻAR.

We wsi Rudy powiatu puławskiego wybuchł groźny pożar wskutek zapróżnienia ognia w jednym z gospodarstw. Ogień strawił ogółem 5 domów mieszkalnych, 10 stodół, 11 obór i kilka sztuk inwentarza żywego. Straty sięgają ok. 30 tys. złotych.

PETARDA W SYNAGODZIE.

Niewykryci narazie sprawcy dokonali zamachu na synagogę w Truskolaśach pow. częstochowskiego, wrzucając do wnętrza petardę, która eksplodowała i spowodowała znaczne zniszczenie.

TARGICZNA ŚMIERZ WĘGLO-KRADA.

Na dachu pociągu towarowego, zdążającego z Częstochowy do Radomska, straż kolejowa spostrzegła jadącego człowieka. Sądono, że jest to śpiący pasażer na gapię. Kiedy jednak kolejarze weszli na dach, stwierdzili, że jest to trup znanego węglokrada Noconia. Został on prawdopodobnie postrzelony przez straż kolejową i nie mogąc zejść z wagonu umarł wskutek upływu krwi.

Kresy Wschodnie.

POSZUKIWANIE ŻYDA — 20 RAZY ZONATEGO.

Policja wileńska otrzymała od przeszło 20 kobiet skargi na Adolfa Kohna, który podaje się za kawalera, dopuścił się w 20 przeszło wypadkach poligamji. Wobec tego, że Kohna niema w Wilnie, policja rozesłała za nim listy gończe.

'ANTYPAŃSTWOWA' DZIAŁALNOŚĆ LITWINÓW.

Starosta powiatowy wileńsko-trocki zarządził zamknięcie czytelni-biblioteki litewskiego t-wa oświatowego „Rytas” we wsi Czebotary, gm. Olkieniekiej oraz rozwiązał za antypaństwowa działalność dwa oddziały litewskiego t-wa im. św. Kazimierza we wsi Tawciunny i Wielkie Sanki, gm. Solecznickej.

ZAJŚCIE W CZASIE STRAJKU STUDENTÓW.

W czasie strajku studentów uniwersytetu w Wilnie, proklamowanego przeciwko zbyt wysokim opłatom, między młodzieżą strajkującą a młodzieżą żydowską doszło do starcia, podczas którego zostało pobitych 3 studentów żydów: Borys Kaufman, Noach Goliński i Zygmunt Zukerman. Poturbowani udali się na pogotowie ratunkowe.

Małopolska.

SAMOBÓJSTWO UCZENNICY GIMNAZJUM.

Małe miasteczko Dąbrowa pod Tarnowem zostało wstrząśnięte wiadomością o tragicznej śmierci 20-letniej uczennicy 7-mej klasy gimnazjum Stanisławy Lewandowskiej, która wystrzałem w serce odebrała sobie życie.

Na parę godzin przed samobójstwem Lewandowska zgłosiła się do policji i doniosła, że ślusarz Jan Zieliński prześladowuje ją swoją miłością i grozi jej śmiercią w razie odrzucenia jego konkurów.

Zielińskiego wskutek tego doniesienia przytrzymaono, a w parę godzin później Lewandowska po napisaniu listów do rodziców popełniła samobójstwo.

Zwłoki denatki złożono w kostnicy miejscowego szpitala.

SKAZANIE NIESUMIENNEGO URZĘDNIKA.

W sądzie okręgowym w Przemyślu ogłoszono w ub. piątek rano wyrok w procesie Michała Bzdonia, b. sekretarza sądu grodzkiego w Jarosławiu, który oskarżony był o przestępstwa popełnione w czasie urzędowania i to w „re-kordowej” ilości 204.

Po przeszło tygodniowej rozprawie Bzdonia skazany został na 3 i pół roku więzienia, przy czym na podstawie amnestji zmniejszona mu została o pół roku.

Masowe oszustwo rolników przez aferzystów

Centralne władze warszawskie powiadomiono o niesłychanej aferze, popełnionej w Sokółce, w Białostockiem. Znajduje się tam firma „Sair”, zajmująca się eksportem trzody chlewnej do Niemiec. Przed kilku dniami agenci firmy zawiadomili włościan z całej okolicy, aby stawili się z trzodą na rynku w Sokółce, gdyż firma zakupi większą ilość wieprzów i będzie płaciła po 70 groszy na kilogram.

Z życia organizacyjnego

Z częstochowskiego

5 stycznia w Częstochowie odbyła się konferencja Prezesów i Sekretarzy Kół S. L. całego powiatu. Przybyło ich 40. Przyjechał też ob. Mierzwa Stanisław z Krakowa, który wygłosił referat i zobrazował szczegółowo sytuację polityczną i gospodarczą w Polsce, poczem prezes Żak otworzył dyskusję, w której przemawiało 6 mówców z powiatu. Sprawozdanie z Kongresu zdał delegat ob. Dziewzór, a uchwały grudnia zebrani przyjęli z entuzjazmem. Przy omawianiu spraw organizacyjnych sekretarz pow. St. Bieniek, podkreślił fakt, że S. L. na powiecie częstochowskim jest obecnie silniejsze niż za czasów posłowania Bardzińskiego, który doprowadził organizację do ruiny. W uchwalonych rezolucjach zebrani domagali się:

rozwiązania samorządów wiejskich, gminnych i powiatowych, oraz Sejmu i Senatu i zarządzenia nowych, uczciwych wyborów; 3) zmiany Konstytucji i ordynacji wyborczej; 4) zlikwidowania Berezki Kartuskiej; 5) rozwiązanie wszystkich karteli, jako szkodliwych dla ży-

Komu zginęły konie?

We wsi Oleśniki gm. Pajslawice, pow. Krasnystaw u sołtysa, znajdują się już od przeszło trzech miesięcy dwa konie: klacz ciemno-kara z gwiazdką na czole i wałach jasno-kary z mniejszą gwiazdką na czole. Konie te zostały schwytane, kiedy biegały po polach wsi. Dotychczas nie zgłosił się po konie te właściciel.

Powyższe podaję do wiadomości zainteresowanych

Michał Tymiecki.

Zbrodnia na stacji

Na stacji kolejowej w Chodorowie, bezpośrednio przed wejściem pociągu do Lwowa, mieszkaniec Chodorowa Wiktor Wydzik zastrzelił czterema strzałami z rewolweru Stanisława Ohanowicza, zarządcę lasów fundacji hr. Skarbka, zamieszkałego w Brzozdowcach obok Chodorowa.

Mordcę, który przyznał się do popełnienia zbrodni, aresztowano. Ohanowicz osierocił żonę i syna.

Strzeleckie metody endeckich „wszechstanowców”

Jaskrawym dowodem tego, jak wyglądają w praktyce szumnie przez endecków głoszone „hasła” wolności słowa i myśli oraz poszanowania obcych przekonań politycznych, czego tak głośno dopominają się różne „Wielkopolaniny” i inne „Orędowniki”, świadczy fakt, który miał ostatnio miejsce w Potarżycach pow. Jarocin.

W miejscowości tej na dzień 19 stycznia zapowiedziany był wiec Stronnictwa Ludowego, który ze względów technicznych został odwołany i przełożony na późniejszą datę. Szereg członków jednak nie dowiedział się o tem naczas i w oznaczonym uprzednio terminie pospieszili do lokalu, w którym wiec miał się odbyć. Nie wiedzieli o tem również wszędobylska bojówka endecka, zorganizowana dla rozbijania ruchu ludowego, uniemożliwiającego im nałożenie obszarniczego jarzma na karki chłopu. Usadowiwszy się przy drodze do lokalu, napadali spokojnych rolników, nieświadomych zasadzki. Napadli m. in. na rolnika Wincentego Panka, którego pobili w barbarzyński sposób okutymi łaskami, zadając mu 3 centymetrowej głębokości rany na głowie, tak że istnieje nawet poważna obawa, że skatowany utraci jedno oko. Stan Panka jest bardzo groźny.

Oto metody, które metody endeccy „wszechstanowcy” pragną uszczęśliwić polskiego chłopu, metody zaiste godne strzelca tylko i „demokratów” narodowców. Charakterystycznym jest fakt, że ludność tamtejsza podejrzewa o współudział w tej zbrodni syna pewnego rolnika. Oto, do czego prowadzi niesłychane wprost zakłamanie endecków, którzy chłopu każą katować chłopu.

Krwawy terror, oto metody endecków! Niemniej krwawa dyktatura, to ich cel! Oto odstraszący przykład losu chłopu w Polsce, rządzonej przez endecków!

Słusznie ktoś powiedział, że między endekiem a sanatorem jest taka sama różnica, jak między żydem a izraelita.

Na łono Kościoła katolickiego

Jak świadczą statystyki diecezjalne, w ciągu całego roku ubiegłego na terenie diecezji sandomierskiej przeszła na łono Kościoła kat. następująca liczba osób różnych wyznań: prawosławnych — 15 osób, w tem 9 mężczyzn i 6 kobiet; protestantów — 8 osób (6 mężczyzn i 2 kobiety); marjawitów — 1 osoba, wyznawców czesko-słowackiej cerkwi husyckiej — 1 osoba; wyznawców t. zw. polskiego kościoła narodowego — 58 osób (w tem 27 mężczyzn i 31 kobiet). Ogółem na wróciły się 84 osoby.

Znamienny jest fakt liczniejszego powracania do Kościoła katolickiego zwolenników t. zw. „kościółka narodowego”, który w ostatnich czasach likwiduje swe gminy i przechodzi wewnętrzny rozkład. Nielicznych zwolenników tej sekty powstrzymuje od masowego powrotu na łono Kościoła jedynie fałszywy wstyd i złe pojęta ambicja. Należy też przyznać, że pewna liczba byłych t. zw. hodurów pod wpływem ohydnej agitacji i oszczerstw, miotanych na Kościół katolicki, traci wogóle wiarę i do żadnego wyznania nie należy.

Radjowy program rolniczy od 2 do 8 lutego 1936 r.

Program rozgłosi warszawskiej Polskiego Radja w niedzielę 2 lutego br. obok „Gazetki Rolniczej” w redakcji p. Stanisława Jagielly, którą transmitować będą o godz. 9.03 wszystkie rozgłoszenie, zawiera następujące audycje dla wsi,

Godzina 15.00 — „Przegląd rynków rolnych” — w opracowaniu p. Stan. Prus-Wisniewskiego, oraz o godz. 15.25 powtórzona zostanie żartobliwe słuchowisko pt. „Na wsi za 100 lat”, które według pomysłu p. Józefa Platka, napisał red. Antoni Zachemski. Wesołe to słuchowisko poraz pierwszy nadane przez rozgłoszenie warszawską w dzień Bożego Narodzenia, wywałało żywy oddźwięk zadowolenia wśród słuchaczy zarówno miejskich jak i wiejskich, nie brakowało również listów od Polaków-rolników z zagranicy, którzy, jak to piszą nam w liście z Danii, szczerze się ubawili omawianą audycją — prosząc o jej powtórzenie dla tych, którzy z różnych powodów słuchowiska nie mogli słuchać. Podobnych żądań powtórzenia tej żartobliwej audycji napłynęło sporo do radja. Pragnąc zadośćuczynić naleganiu słuchaczy, Polskie Radjo, mając wspomniane słuchowisko zarejestrowane na taśmie aparatu stilla, mimo pewnych usterek, jakie zakradły się w wykopaniu i tekście, zdecydowało się słuchowisko to powtórzyć.

W tygodniu słuchacze więcej słuchać będą następujących pogadanek:

Poniedziałek, 3 lutego, godz. 18.45 — „Skrzynka rolnicza” — inż. W. Tarkowski.

Wtorek, 4 lutego, godz. 18.55 — pogadanka pt. „Krok naprzód” w naszym lekarstwie” — inż. Stanisław Mierczyński.

Środa, 5 lutego, godz. 18.55 — „Wesołe opowiadki góralskie” — red. Ant. Zachemski.

Czwartek, 6 lutego, godz. 18.55 — „Nowiny leśne” — prof. Jan Kloska.

Piątek, 7 lutego, godz. 18.55 — „Skrzynka rolnicza” — inż. Wacław Tarkowski.

Sobota, 8 lutego, godz. 12.15 „O organizacji hodowli koni” — Jan Kazimierz Chodowiecki.

Radjoprogram z Warszawy

Sobota, 1. II. 1936 r.

12.03 Dziennik południowy; 12.15 Przegląd prasy rolniczej; 12.25 Koncert; 13.00 Drobne utwory polskich kompozytorów; 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego; 14.00 Orkiestra; 15.00 Zona kamienna — klechda; 15.15 Nasz handel morski; 15.30 Muzyka lekka; 16.00 Lekcja języka francuskiego; 16.15 Muzykantom wstęp wzbroniony — słuchowisko dla dzieci; 16.45 Cała Polska śpiewa; 17.00 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy; 18.40 Przegląd wydawnictw; 19.35 Wiadomości sportowe; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Koncert; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Obrazki z Polski współczesnej; 21.00 Audycja dla Polaków z zagranicy; 21.30 Wesoła Syrena; 22.00 Wieczór operetkowy; 23.05 Muzyka taneczna.

Niedziela, 2 lutego.

9.00 Audycja poranna. 10.00 Transmisja nabożeństwa. 12.15 Poranek symfoniczny. 14.00 „Zachowane pozory”, humoraska. 14.20 Muzyka lekka. 15.00 Godzina rolnika. 16.00 „Na Gromniczną”, opowiadanie dla dzieci. 16.15 Sonata skrzypcowa. 16.45 „Cała Polska śpiewa”. 17.00 Muzyka taneczna. 17.40 „Warszawska miłogawka regionalna”. 18.00 „Zgadnij kto i co”, zagadka muzyczna. 18.30 „Biedna młodość”, słuchowisko. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.45 Co czytać? 20.00 Muzyka operowa. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Na wesołej lwowskiej fali. 21.30 „Ziarna polskie po świecie”, feljton. 21.45 „Olimpiada tenorów”. 22.05 Muzyka taneczna.

Poniedziałek, 3 lutego.

12.03 Dziennik południowy. 12.15 Muzyka salonowa. 13.25 Chwilka gospodar-

stwa domowego. 15.30 Muzyka. 16.00 Lekcja języka niemieckiego. 16.15 Muzyka lekka. 16.45 „Szopka medyczna”. 17.00 Czy nauka demoralizuje kobiety?, pogadanka. 17.20 Muzyka. 17.50 Pogadanka. 18.00 „Canzonetty i arje operowe starych mistrzów”. 18.30 „Czy ryby naprawdę są nieme?”, pogadanka dla dzieci. 18.55 Skrzynka rolnicza. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Audycja żołnierska. 20.30 Muzyka lekka. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrazki z Polski współczesnej. 21.00 „Mozaika muzyczna”. 21.30 Wieczór literacki poświęcony Janowi Kochanowskiemu. 22.00 Koncert historyczny. 23.05 Muzyka taneczna.

Bydło i mięso

z dnia 29-go stycznia 1936 r.

Płacono w złotych za 100 kg. żywej wagi

	Warszawa	Poznań
Woly wytucz.	70	52—58
Woly mięsiste	65	44—50
Stadniki wytucz.	70	48—54
Stadniki mięsiste	62	42—46
Stadniki mierne	—	34—36
Krowy wytucz.	68	48—54
Krowy mięsiste	58—64	40—46
Krowy mierne	—	14—18
Jałówki wytucz.	—	52—58
Cieleta db. odżyw.	72—75	62—68
Swinie:		
ponad 150 kg.	88—85	—
120—150 kg.	72—78	88—90
100—120 kg.	66—72	84—86
80—100 kg.	—	78—82
ponad 80 kg.	—	72—76

Z życia Stron. Ludowego

Pow. GOSTYNIN. W dniu 2 lutego br. odbędzie się zebranie powiatowe członków Stronnictwa Ludowego w Gostyninie w domu ob. prezesa Czapskiego (Trakt Gabiński). Początek o godzinie 12-iej w poł. Na zebraniu będzie adwokat p. Olpiński, który będzie jednocześnie udzielał porad prawnych.

(—) A. Czapski, Prezes.

Pow. WŁOCŁAWEK. W dniu 3-go lutego br. we wsi Machacz gm. Wieniec o godz. 3-iej popoł. odbędzie się Zjazd Powiatowy Stron. Ludowego pow. włocławskiego. Na zjazd przyjedzie z referatem ob. Pasicki. Wstęp za legitymacjami.

Wywóz trzody chlewnej zagranicę

Wywóz trzody chlewnej i produktów z niej pochodnych wykazywał od kilku lat ciągły spadek, gdy bowiem jeszcze w 1931 r. wywóz ten — po przeliczeniu na sztuki świń — obejmował ponad 1.630.000 sztuk, to już w 1934 r. eksportowaliśmy zaledwie 690.000 szt. świń. Spadek wywozu odbywał się stopniowo, a mianowicie: w 1932 r. wyniósł 270.000 szt. świń, w 1930 r. — 430.000 szt. świń i w 1934 r. — 240.000 szt. świń.

W 1935 r. poraz pierwszy od kilku lat, eksport trzody chlewnej i przetworów mięsa wieprzowego wykazuje po-

ważną nadwyżkę w porównaniu z r. 1934 o około 120.000 szt. świń.

Przeliczając eksport przetworów mięsa wieprzowego na sztuki żywca (przy założeniu, że jedna sztuka żywca odpowiada 55 kg bekonu, lub 50 kg szynki i wszelkich przetworów mięsnych) eksport w 1935 r. obejmował następujące pozycje (w nawiasach dane dla 1934 r.): trzoda chlewna żywa — 149.845 (134.713), trzoda chlewna bita i mięso wieprzowe — 62.700 (49.507), bekon — 368.407 (426.560), szynki 103.880 (71.190), przetwory mięsne wszelkie i szmalce 125.484 (34.468).

Zioła przeciw cierpieniom płucnym

nr. rej. 1191. ogólnie znane jako

Herbata Puhlmanna

Zioła te od przeszło 25 lat używane są przy cierpieniach górnych dróg oddechowych. Uważać na znak ochronny i nazwę! Do nabycia w aptekach i drogerjach.

Miejsca nabycia wskaże

Górnośląska Wytwórnia Chem.

Spółka Akcyjna
Katowice, Jagiellońska 5. Oddz. 867

Agenci
do sprzedaży kos wiedeńskich po wsiach poszukiwani. Zgł. z życiorysem adresować: Warszawa, skrytka poczt. nr. 676.

Pianina
mało używane poleca korzystnie z gwarancją, B. Sommerfeld, - Fabryka Pianin, Bydgoszcz, ulica Śniadeckich 2, Tel. 3883

Sprzedam
rzeźnictwo dobrze prosperujące na dobrych warunkach z powodu śmierci. Kazimiera Lubomska. Wąbrzeźno, Kościuszki 5.

REUMATYZM, ŁAMANIE W KOŚCIACH I MIĘŚNIACH

uśmierzają wcierania maści MESOLAMENT Spiess.

UWAGA

Rodzice. Zakł. Wychowawcze.

Polecamy w gatunku bezkonkurencyjnym

BUCIKI dla młodzieży i dorosłych ze skóry dubkowskiej (bawółki) solidne i dobre

od Nr. 28—30 zł. 10.80 za parę od Nr. 35—36 zł. 12.30 za parę
" " 31—34 " 11.80 " " 37—40 " 12.90 " "

od Nr. 41—45 zł. 14.50 za parę

„Pierwszorządne wykonanie ręczne”

Niedoścignione wyroby przemysłu domowego

Cena włącznie porta i opakowania.

Jednorazowe zamówienie próbne zadecyduje o dalszych zamówien.

Wysyłkę za uprzednim nadesłaniem należności skutecznie.

Dom Handlowy „OSTROPA” Kraków skr. poczt. 485
Firma Chrześcijańska.

Przy większych zamówieniach ceny specjalne, lecz również gotówkowe.

Prawdziwa czarna i biała magja

Scutum Mopis.

Każdy bez wyjątku może osiągnąć wielką siłę woli i potęgę umysłu, przestudiowawszy nasz nowy skompletowany kurs mag. — Wywoływanie duchów i demonów, wskrzeszenie zmarłych! Łamanie podków! — Stoliki fruwające! — Różdżka czarodziejska wykrywająca ukryte pod ziemią skarby! — Lustró magiczne, w którym widać przyszłość! — Tajemnice gów indyjskich! — Krajanie ciała nożem! — Spacerowanie po suficie! — Zamiana ludzi w zwierzęta! — Odgadywanie myśli! — Lewitacja! — Unoszenie się w powietrzu! — Środki wywołujące miłość ukochanej osoby! Cały kurs (z pięknymi ilustracjami) Wysyłam z 545 najgłębszymi sekretami i tajemnicami, za zł. 3.95, w lep. wydaniu i z kart zł. 4.90, które się płaci przy odbiorze. Adres: Skł. Mag. M. Poznański, Warszawa, skrz. pocztowa 695. Oddział 2. Uwaga: Bezpłatnie dodajemy najnowszą wszechświatową książkę p. t. „Sztuka wróżenia z kart i rąk” z 48 kartami według słynnej wróżki Napoleona i P. Lenormand.

BÓLU GŁOWY
dla dorosłych, ze smakiem polskim

KOWALSKINA

FABR. CHEM. FARM. „AP. KOWALSKI” WARSZAWA

niema lepszego

„POLONIA”

ostryż „POLONIA”

KONKURS z NAGRODAMI !!

Chcąc zjednać dla wyrobów przemysłu domowego i chałupniczego zainteresowanie szerokich warstw publiczności w celu rozpowszechnienia tychże wyrobów i zdobycie klienteli, przeznaczaliśmy dla każdego nagrodę, kto dobre rozwiązanie następującego przysłowia

akraim eizdęb a ,aknraiz od oknraiz nadeśle.

1. Nagroda zł. 100.— gotówka
 2. " " 50.— " "
 3. " " samodzielny ubranie
- 4-7 Nagroda obuwie narciarskie
8-10 " kilimy
11-50 " rzeźby artystyczne
- Oraz wiele innych nagród pocieszenia. O rozdzieleniu nagród powiadomimy każdego z osobna, opłata przesyłki na koszt odbiorcy. Rozwiązanie z dokładnym wyrażnym adresem powinno być nadesłane jak najwcześniej. Na odpowiedź którą się bezwzględnie otrzymuje załączony znaczek pocztowy.
- Adresować: Dom Handlowy „OSTROPA” Kraków skr. poczt. 485 C.
Firma chrześcijańska